

MARZEC 2021 r.

NUMER 326

SPIES

www.katarzynajastrzebie.com

MIESIĘCZNIK PARAFII P.W. ŚW. KATARZYNY W JASTRZĘBIU GÓRNYM



Pocieszyć Boga



List do Świętego Józefa

*Józefie Święty Mężu sprawiedliwy
Wzorowy człowieku opiekunie dobrotliwy
Bo Ciebie dziś zna cały ziemski świat
Bo byłeś przy Panu od najmłodszych lat
Ty ten zaszczytny dar od Boga dostałeś
Że Oblubieńcem Maryi z Jego woli zostałeś
Ty z Maryją długie kilometry przemierzałeś
Bo miejsca dla Narodzin Pana znaleźć nie umiałeś
Ty, który Dziecię Jezus w stajence pielęgnowałeś
I Jego Życie przed złym Herodem ochraniałeś
Ty całe życie ciężko pracowałeś
Bo prace ciesielskie sumiennie wykonywałeś
Ty tego fachu również Jezusa uczyłeś
Bo Mistrzem i wzorem dla Niego byłeś
Dziś wszystkich mężczyzn jesteś patronem
Oręduj za nimi przed Najwyższego Tronem
Nad Małżeństwami i Rodzinami opiekę miej
Niech doświadczą błogosławieństwa i modlitwy Twej
I dobrej śmierci bądź Patronem tkliwym
Byśmy bez grzechów stanęli przed Bogiem Sprawiedliwym
O Święty Patronie na twoją cześć
Niesiemy Tobie tę piękna kościelną pieśń
Józefie, święty Patronie, ku prośbom naszym się skłoń;
Do Ciebie wnosimy dłonie, opieką swoją nas chroń.
Racz stróżem być młodzieńczych lat
By grzeszny im nie szkodził świat.
O strzeż, o strzeż młodzieńczych lat!
Jezusa lata dziecięce Bóg zwierzył opiece Twej;
Przyjm także nasz wiek w swe ręce i nad nim opiekę miej.*

Marcin Janicki

Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzrzucał monety bankierów, a stoły powywracał.

J 2, 13 - 25

Wyobraźmy sobie, że idziemy z pielgrzymką do jakiegoś znanego miejsca pielgrzymkowego. Nagle jakiś młody mężczyzna rzuca się na stragany z pamiątkami i zaczyna się awanturować. Dalszy ciąg wydarzeń można łatwo przewidzieć. Młody mężczyzna zostaje pochwycony i jak najszybciej odwieziony przez policję na posterunek. A jak zareagowali Żydzi na to, co zrobił Jezus? Zapytali

Go: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?” Komu z



III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

7 marca 2021 r.

pielgrzymów w ogóle przysłoby do głowy, żeby mężczyźni zadać takie czy podobne pytanie. To porównanie reakcji być może pozwala nam nieco bardziej wyrozumiale

spojrzeć na opowiadanie o zachowaniu Jezusa w świątyni. Nawet jeśli mamy jakieś wątpliwości, czy wszystko dokładnie tak się potoczyło, jak zostało opisane, to jednak wolno nam spokojnie przyjąć, że Żydzi tak właśnie

mogli zareagować na to, co uczynił Jezus. W tradycji żydowskiej nie musiało to być odebrane jako coś szokującego, bo już wcześniej podobnie, to znaczy w sposób zaskakujący i

szokujący, postępowali prorocy: robili rzeczy niezwykle, budzące zainteresowanie, aby przekazać zbawcze orędzie. Jakie zatem orędzie chciał przekazać Jezus? W odpowiedzi, jakiej Jezus udzielił, możemy rozpoznać zapowiedź Jego śmierci i zmartwychwstania. Ale może Jezus chciał też powiedzieć: Sens i treść wiary są ważne! Świątynia jest znakiem jakiegoś pierwotnego sensu, który rozmieniony na drobne, zmarniał i stał się - w imię wiary - towarem kupczenia. Gdzie dzisiaj dzieje się to z naszą wiarą?

Wszyscy pytali Jezusa: Co mam robić, aby moje życie miało jakiś sens? Jak mogę osiągnąć życie wieczne? A Jezus odpowiadał: Ja jestem drogą. Tak też było w nocy, gdy Nikodem rozmawiał z Jezusem. Nikodem pytał i mówił jak Żyd. Jezus odpowiadał jak Syn Boży. Rozmowa nie mogła się kleić. Musiało dojść do nieporozumienia. Dziś wiemy, że kto pełni wolę Boga i słucha słów Syna Bożego, już ma życie wieczne. Grzechy, które kiedyś oddzielały Boga i ludzi, zostały raz na zawsze odpuszczone przez gorzką śmierć Jezusa. Krzyż, mówi Jezus do

Żyda Nikodema, stanie się tym, czym był niegdyś wąż na pustyni. Kto spogląda na krzyż i bierze go sobie do serca, jest na drodze



IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

14 marca 2021 r.

lenia. Kto może zaufać Bogu nawet wbrew temu, co się wydaje, nigdy nie zginie.

Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to by świat został przez Niego zbawiony. J 3, 14 - 21

A wśród tych, którzy przybili, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: Panie, chcemy ujrzeć Jezusa. J 12, 20 - 33

Właściwie Grecy chcieli tylko zobaczyć Jezusa. Do Mistrza z Nazaretu nie odważyli się podejść sami. Szukali jakichś pośredników, z którymi można było łatwiej porozmawiać niż z ortodoksyjną elitą żydowską. Gdy współcześni „poganie” chcą poznać Jezusa, co im mówimy? Czy jesteśmy dla nich pośrednikami, gdy ze swoimi pytaniami nie chcą od razu lecieć do proboszcza? Ewangelia Jednak ostrzega: Jezus nie jest postacią z pierwszych stron kolorowych pism, za którą biega się z aparatami i kamerami albo w nadziei uzyskania autografu, al-

bo z dzikim okrzykiem „Zrób mi zdjęcie z tym wspaniałym facetem”. Za sławnym uzdrowicielem, niedostosowanym rewolucjonistą gwiazdą, za którą biegały tłumy, ponieważ wskrzesił z grobu Łazarza, kryje się coś więcej. Jest tajemnicą dla ludzkich oczu i uszu. Tylko ten, kto wierzy, słyszy głos z nieba, pojmując bezwarunkową identyfikację Boga z Uniżonym i Ukrzyżowanym. My, współcześni uczniowie Jezusa, możemy innych prowadzić do Niego. Ale poznać Go i odkryć Jego tajemnicę - tego musi dzięki łasce dokonać każdy sam osobiście.

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

21 marca 2021 r.

Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki ścięte na polach. A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Mk 11, 1 - 10

Tłumy witały Jezusa, Króla Pokoju, Mesjasza, siedzącego na osiołku, zwierzęciu ubogich, sprawiedliwego i pokornego. Pięć dni później wszystko się zmieniło. Zamiast: „Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie”, słychać było jedynie: „Ukrzyżuj Go!” Ta gwałtowna zmiana nie tylko dowodzi, jak łatwo można manipulować bezmiennym tłumem i jak szybko można podjąć go przeciwko każdemu, nawet człowiekowi sprawiedliwemu i prawemu. Zmiana ta

przede wszystkim dowodzi, jak głęboko w każdym z nas tkwi skłonność do przemocy i jak trudno się jej nam całkowicie wyrzec oraz działać i żyć nigdy się do niej nie uciekając.

NIEDZIELA PALMOWA MĘKI PAŃSKIEJ

28 marca 2021 r.

W obliczu konfliktów i wojen, jakie toczą się w naszych czasach, trudno sobie wyobrazić większe wyzwanie a zarazem większą nadzieję niż ten profetyczny znak Jezusa. Byłoby zatem fatalnie, gdyby wyrzeczenie się przemocy, do którego nas dzisiaj Jezus „zachęca”, uszło naszej uwadze.

Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy tak płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. J 20, 1 - 9

Wielkanoc nie można zatrzymać tylko dla siebie, tak jakby była jakimś osobistym szczęściem. Wielkanoc nie jest rzeczą prywatną. Maria nie może zachować dla siebie ani tego, co należy już do przeszłości, ani swego osobistego stosunku do Jezusa, tak jakby były one jej własnością; do nowego życia należy otwarcie się jej na innych. Jezus

mówi jej: „Udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego”

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA

*I takiego spotkania ze Zmartwychwstałym, które sprawia, że nie można milczeć, ale trzeba podzielić się radością z innymi, życzymy Czytelnikom.
Redakcja*

Luty w naszej parafii

CHRZTY:

Milena Maria Ćmok
Nadia Gil

ROCZKI:

Dawid Andrzej Kajzer
Jan Łukasz Kołowski
Kuba Krzysztof Łojewski
Antoni Pieter

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE:

Mariusz Ligęza – Katarzyna Ciećwierz
Kamil Sobik – Aleksandra Bilat

ŚLUBY:

Mateusz Biedak – Klaudia Zalewska

JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE:

45 rocznica ślubu
Teresa i Tytus Siudak
50 rocznica ślubu
Ilona i Marian Korzuch
60 rocznica ślubu
Teresa i Stefan Nejman

POGRZEBY:

Jadwiga Bojarska
Elżbieta Jonderko
Marian Mrozik
Kazimierz Polnik
S. Joanna Wala

Co czeka nas w marcu

- **7.03** - III Niedziela Wielkiego Postu. Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 15.45. Kolekta na potrzeby parafii.
- **8.03** - poniedziałek. Do sprzątanía kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 29 po Mszy św. wieczornej.
- **10.03** – środa. Biblioteka parafialna czynna od godziny 17.00 w Domu Parafialnym.
- **12.03** - piątek. Droga Krzyżowa o godz. 16.15. Do sprzątanía kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 29 po Mszy św. wieczornej.
- **13.03** – sobota. Różaniec fatimski o godz. 7.15. Msza św. w intencji czcicieli MB Fatimskiej o godz. 8.00. Rocznica wyboru papieża Franciszka na Stolicę Piotrową.
- **14.03** – IV Niedziela Wielkiego Postu. Niedziela Leatare – Niedziela Radości.
- **15.03** – poniedziałek. Do sprzątanía kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 31 po Mszy św. wieczornej.
- **19.03** – piątek. Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP. Msze św. o godz. 6.30, 9.00 i 17.00. Droga Krzyżowa o godz. 16.15. Do sprzątanía kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 31 po Mszy św. wieczornej.
- **20.03** - sobota. Odwiedziny chorych od godz. 9.00. Katecheza dla rodziców i rodziców chrzestnych o godz. 15.30 w Domu Parafialnym.
- **21.03** – V Niedziela Wielkiego Postu. Chrzty o godz. 12.15. Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 15.45. Kolekta na potrzeby archidiecezji. Początek rekolek-

cji parafialnych, które wygłosi Ojciec Adam Kacała, paulin.

• **22.03** – poniedziałek. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 33 po Mszy św. wieczornej.

• **24.03** – środa. Biblioteka parafialna czynna od godziny 17.00 w Domu Parafialnym. Koniec rekolekcji parafialnych.

• **25.03** – czwartek. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Dzień świętości życia. Modlimy się w intencji poczętych dzieci. Msze św. o godz. 6.30, 9.00 i 17.00. Adoracja Najświętszego Sakramentu od 9.45 do 17.00.

• **26.03** – piątek. Droga Krzyżowa o godz. 16.15. Adoracja Najświętszego Sakramentu od 7.15 do 16.00. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 33 po Mszy św. wieczornej

• **27.03** – sobota. Adoracja Najświętszego Sakramentu od 8.45 do 16.45. Katecheza dla rodziców i rodziców chrzestnych o godz. 15.30 w Domu Parafialnym.

• **28.03** - Niedziela Palmowa Męki Pańskiej. Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 15.45. Roczki o godz. 12.15. Jubileusz Małżeńskie o godz. 16.30. Kolekta na potrzeby parafii. W katedrze spotkanie młodzieży w ramach XXXIII Światowego Dnia Młodzieży o godz. 14.00.

• **29.03** – Wielki Poniedziałek. Msza św. w intencji sprzątających kościoł w marcu oraz Koła Gospodyń, emerytów i rencistów o godz. 18.00. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej

35 po Mszy św. wieczornej.

• **30.03** – Wielki Wtorek.

• **31.03** – Wielka Środa. Msza św. za zmarłych w 30 dzień po śmierci oraz w I rocznicę śmierci o godz. 18.00. Do sprzątania kościoła zapraszamy parafian z ul. Wrocławskiej 35 po Mszy św. wieczornej.

• **1.04** – Wielki Czwartek. W Katedrze o godz. 10.00 Msza św. Krzyżma Świętego z poświęceniem olejów. Msza Wieczerzy Pańskiej rozpoczynająca Święte Triduum Paschalne o godz. 18.00. Do 22.00 Adoracja w Ciemnicy. Od 21.00 do 22.00 Adorację prowadzi Oaza.

• **2.04** - Wielki Piątek Męki Pańskiej. W tym dniu obowiązuje post i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. O godz. 8.30 Ciemna Jutrznia. Droga Krzyżowa o godz. 15.00. Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00. Do 22.00 Adoracja przy Bożym Grobie. Od 21.00 do 22.00 Adorację prowadzi Oaza. Ofiary z Bożego Grobu przeznaczone na Boży Grób w Jerozolimie i Chrześcijan żyjących w Ziemi Świętej.

• **3.04** - Wielka Sobota. O godz. 8.30 Ciemna Jutrznia. Świecenie pokarmów od godz. 12.30 do 15.30 co pół godziny przed kościołem. Wigilia Paschalna z procesją rezurekcyjną o godz. 20.30.

• **4.04** - Niedziela Wielkanocna Zmartwychwstania Pańskiego. Uroczyste Nieszpory kończące obchody Świętego Triduum Paschalnego o godz. 16.00. Kolekta na potrzeby parafii. Nie ma Mszy św. o godz. 19.30

NABOŻEŃSTWA WIELKOPOSTNE

 Droga Krzyżowa - piątki Wielkiego Postu godz. 16.15

 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym –

niedziele Wielkiego Postu godz. 15.45

Rekolekcje Wielkopostne 2021

21 marca—V Niedziela Wielkiego Postu

7.30—Msza z nauką ogólną
9.30—Msza z nauką ogólną
11.00—Msza z nauką ogólną
12.15—Msza z nauką ogólną
16.30—Msza z nauką ogólną
19.30—Msza z nauką ogólną

22 marca—poniedziałek

6.30—Msza z nauką ogólną
8.30—Msza z nauką ogólną
17.00—Msza z nauką ogólną
18.00—NAUKA STANOWA DLA
(MAŁŻONKÓW) MEŹCZYŹN

23 marca—wtorek

6.30—Msza z nauką ogólną
8.30—Msza z nauką ogólną
17.00—Msza z nauką ogólną
18.00—NAUKA STANOWA DLA
(MAŁŻONKÓW) KOBIET

24 marca—środa

6.30—Msza z nauką ogólną na zakończe-
nie rekolekcji.
8.30—Msza z nauką ogólną na zakończe-
nie rekolekcji.
17.00—Msza z nauką ogólną na zakończe-
nie rekolekcji.

PROWADZI OJCIEC ADAM KACAŁA - PAULIN

„Wszystko, co Bóg ma nam do powiedzenia, może-
my odczytać z Jezusa Chrystusa.”

Dani Marii Jeglorz życzymy, by Jezus Chrystus był
dla Niej wzorem posłuszeństwa Ojcu i najpewniej-
szą Drogą do Nieba. Seniorzy.



„Dozwól się prowadzić, szczególnie w rzeczach,
które ci się nie podobają.”

Legioniście Henrykowi Muszyńskiemu oraz wszystkim
auksyliatorom którzy obcho-
dzą w marcu swoje urodziny
lub imieniny, życzymy, by w
Danu pokładali nadzieję i po-
zwolili, by On kierował Ich życiem.
Męski Legion Maryi.



„Otwórzmy na oścież drzwi naszych serc i wpuśćmy
doń światło dobrej woli i życzliwości.”

Paniom Wiesławie Muszyńskiej oraz Wandzie Ku-
charczyk życzymy, by otwierały się na działanie Bo-
ga i dobro, którym Ich obdarza, przekazywały in-
nym. Chór „Lira”.



„Wszystko co robimy dla miłości nabiera wartości i
piękna”

Dani Helenie Klimczuk życzymy odwagi do walki o
to, by pięknie żyć oraz tego by i Ją otaczało pięt-
no miłości innych. Żeński Legion Maryi



„Człowiek, aby się wznieść, musi uklęknąć”

Hani Podeszwie, Mai Kuca, Ewelinie Karkowskiej i
Michałowi Grygrowi życzymy, aby czas spędzony z
Jezusem owocował nieustannym
wzrastaniem miłości.

Oaza z ks. Mateuszem



Serdeczności

„Każdy wnosi wkład we wspólne dobro i budowę
rodziny chrześcijańskiej - parafialnej”

Wszystkim Panom Kościelnym dziękujemy za służbę
dla naszej wspólnoty. Parafianie.



„Człowiek najbardziej podobny jest do Boga, gdy
drugim dobro czyni”

Paniom Teresie Wszelakiej i Irenie Bagińskiej, ser-
decznie dziękujemy za dbanie o piękno naszego
kościółka poprzez ozdabianie go kwiatami. Parafianie

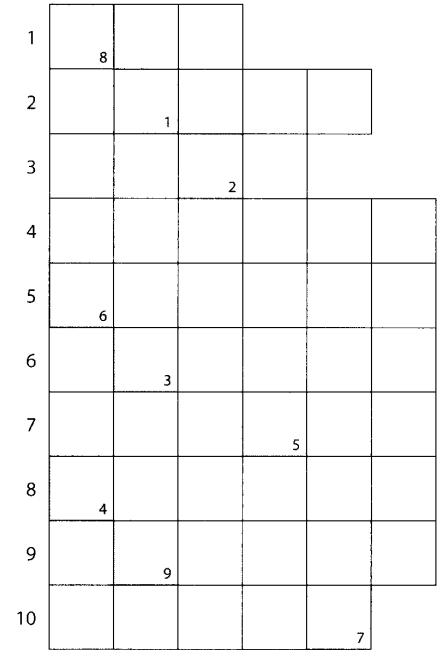
Tym razem 2 krzyżówki. Rozwiązania prześlij na adres krecikpolarny@gmail.com

Nagrody za rozwiązanie z poprzedniego numeru otrzymują Wiktoria Wojtan i Łucja Kołeczko. Gratulujemy! Można je odebrać w kancelarii. Godzinach pracy kancelarii można znaleźć na stronie parafialnej www.katarzynajastrzebie.com.

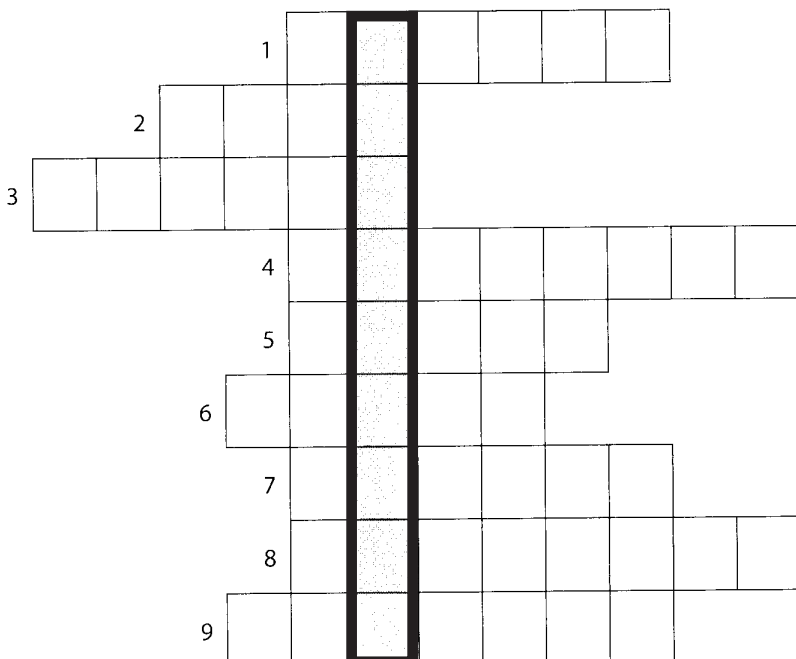
Dla dzieci

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło.

1. Pora dnia, gdy na niebie widać gwiazdy.
2. Miejsce, gdzie udał się Pan Jezus z uczniami po ostatniej wieczerzy to Oliwny.
3. Czerwona, płynie w żyłach.
4. Jakie drzewa rosły w Ogródzie Oliwnym?
5. Rzym, Warszawa, Praga albo Kraków.
6. Uczucie, które rodzi się w sercu, gdy znajdujesz się w niebezpieczeństwie i gdy czegoś się boisz.
7. Ma korzenie, konar, gałęzie i liście.
8. Uczucie, które ogarnęło Pana Jezusa, gdy modlił się w Ogrójcu.
9. Dzień tygodnia, w którym Pan Jezus umarł na krzyżu.
10. Przeciwnieństwo słowa: hałas.



1. Imię mężczyzny, który pomógł Panu Jezusowi nieść krzyż.
2. Miejsce, gdzie składa się ciało zmarłej osoby.
3. Włożono ją Jezusowi na głowę. Była wykonana z cierni.
4. Nimi przybito Jezusa do krzyża.
5. Skazał Jezusa na śmierć.
6. Przeciwnieństwo słowa: śmierć.
7. Trzy cnoty Boskie to: wiara, nadzieja i
8. Kobieta, która otarła chustą twarz Jezusa.
9. Góra, na której Jezus został ukrzyżowany.



hasło:

1 2 3 4 5 6 7 8



INTENCJE MSZALNE

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 7.03

7.30 – Za + męża Daniela Grzonka – w 6 rocznicę śmierci, rodziców Erne i Feliksa Grzonka, Janinę i Eugeniusza Mstowskich oraz ++ z rodziny Jezusek.

9.30 – Za ++ Eugenię i Alojzego Langosz.

11.00 – Za + Wojciecha Bachlaj, jego rodziców, Jerzego, Agnieszkę, Gerarda i Różę Zdrzałek, Alberta Śmietana oraz + Franciszka Jazłowieckiego.

12.15 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Jadwigi z okazji 80 rocznicy urodzin.

16.30 – Za + Kazimierza Gruca, jego rodziców, Irenę i Jana Ostrzołek, ich rodziców oraz + Mirosława Józwiak.

19.30 – Za + Czesława Wrożyna – w rocznicę śmierci, żonę Gertrudę, Pawła Gajda, Grzegorza Salamon oraz ++ z rodzin Gajda, Wrożyna.

PONIEDZIAŁEK 8.03

6.30 – Za + Marię Smyrak – od Adama i Marty Smyrak.

17.00 – Do Opatrzności Bożej z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji parafian zamieszkałych przy ul. Opolskiej 10.

17.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Janusza Bożykowskiego z okazji kolejnej rocznicy urodzin.

WTOREK 9.03

6.30 – Za + Teresę Orszulik, Annę i Emila Sobik, Bożenę Górniak, Agnieszkę i Floriana Górniak oraz ++ z rodziny Sobik, Górniak, Orszulik i dusze w czyścicu cierpiące.

17.00 – Za + żonę Lidię Zarembik, rodziców Wiktorię i Antoniego Zarembik, brata Franciszka, bratową Annę, siostrę Krystynę Piątek, szwagra Antoniego, Helmuta Zok, teściów, szwagrow i szwagierki.

17.00 Za ++ Katarzynę i Konrada Rugor, Marię i Szymona Antończyk, Zofię i Feliksa

Dolatowski.

ŚRODA 10.03

6.30 – Za + Stanisława Błasiak – od sąsiadów ul. Wrocławska 11.

17.00 – Za + brata Tadeusza – w 17 rocznicę śmierci, brata Ryszarda, mamę Jadwigę, córkę Justynę.

17.00 – Za + męża Kazimierza Podeszwa – w 1 rocznicę śmierci, rodziców Jadwigę i Jana Mazur, teściów Martę i Franciszka Podeszwa, pokrewieństwo z obu stron i dusze w czyścicu cierpiące.

CZWARTEK 11.03

6.30 – Za + Józefa Niemczyk, żonę Marię, córki Stefanię i Annę, syna Alojzego, 3 zięciów, + Jerzego Witkowskiego oraz ++ z pokrewieństwa.

17.00 – Za ++ rodziców Łucję i Kazimierza Kubiak.

17.00 – Za ++ Józefa Musioł, jego rodziców, syna Krystiana, zięcia Eugeniusza, + Antoninę Lazar, jej męża Franciszka, synów Jana i Andrzeja, wnuka Zbigniewa, zięcia Stanisława.

17.00 – Za + mamę Alinę Klasa, męża Józefa, Eugenię i Emila Gabzdyl, Bogusława Cyroń, Janinę Podeszwa i Andrzeja Gatnar.

PIĄTEK 12.03

6.30 – Za + Leszka Adasiak, Edytę i Józefa Obracaj, 2 synów, synową, Józefę i Józefa Adasiak, 3 córki, 2 synów oraz ++ z pokrewieństwa.

17.00 – Za ++ rodziców Tadeusza i Hildegardę Langer, Jana i Łucję Langer, Marię i Piotra Oczadły, Józefa Kania oraz ++ z rodziny Rogowskich.

17.00 – Za + żonę Stanisławę Łukasik zd. Kulig, rodziców i rodzeństwo z obu stron i dusze w czyścicu cierpiące.

SOBOTA 13.03

8.00 – W intencji czcicieli MB Fatimskiej.

8.00 – Za + Jadwigę Sitko – w 2 rocznicę śmierci, męża Franciszka, rodziców, teściów oraz dusze w czyścicu cierpiące.

17.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Krystyny i Alberta z okazji ich 80 urodzin oraz błogosławieństwo dla rodziny.

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – LAETARE 14.03

7.30 – Za ++ rodziców Alojzego i Lidie Kolarczyk, Agnieszkę i Konstantego Śładkowski, Antoniego Reniec i Izydora Dobisz.

9.30 – Do Opatrzności Bożej, za wstawieniem Matki Bożej i Świętych Patronów, z podziękowaniem za dar życia, z prośbą o Boże błogosławieństwo, dary Ducha Św. i zdrowie dla Michała i Józefa z okazji urodzin.

11.00 – Za ++ rodziców Duda i Wiącek, ++ rodzeństwo.

12.15 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Adama z okazji 70 rocznicy urodzin.

16.30 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę, zdrowie i dary Ducha św. w intencji Katarzyny Sowa z okazji 18 rocznicy urodzin.

19.30 – Za + Alfreda Ledwoń, rodziców, teściów, szwagra Marcela i kuzynkę Teresę Malcherek.

PONIEDZIAŁEK 15.03

6.30 – Za + Bożenę Górniak, ++ z rodziny i dusze w czyścicu cierpiące.

6.30 – Za + Marię Smyrak – od Danuty i Andrzeja Smyrak z rodziną.

17.00 – Do Opatrzności Bożej, za wstawieniem MB Licheńskiej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Krystyny z okazji 70 rocznicy urodzin.

WTOREK 16.03

6.30 – Za ++ Bolesława i Emę Wrożyna, ich rodziców, zięcia Włodzimierza oraz + Waldemara Karpińskiego.

17.00 – Za ++ Anastazję, Wincentego, Małgorzatę, Bolesława i Lidie Śmietana, za ++ Floriana Przybyła, 2 żony, 2 synów, synową i dusze w czyścicu cierpiące.

17.00 – Za + Izydora Urbańczyka, żonę Marię, Adolfa Musioł, Marię Biernat, Pawła i Martę Marcisz, Bogumiła Płocha i Mariana Aleksieńskiego oraz dusze w czyścicu cierpiące.

ce.

ŚRODA 17.03

6.30 – Za + Bogumiła Płocha, jego rodziców, Alojzego i Agnieszkę Szczypka, syna Franciszka.

17.00 – Za ++ Irene i Stanisława Kołodziejczyk,

17.00 – Za ++ Jana i Marię Goik, zięcia Romana, jego rodziców oraz ++ z pokrewieństwa Smorzyk, Goik.

CZWARTEK 18.03

6.30 – Za ++ Dorotę i Józefa Hojka, + Krystynę Drescher.

17.00 – Za ++ Urszulę i Kazimierza Obracaj, rodziców, teściów oraz ++ z pokrewieństwa Obracaj, Piksa, Lazar.

17.00 – Za + Krystynę Drescher – w rocznicę śmierci, ++ z rodziny Drescher, Kałuża.

PIĄTEK – UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA, OBLUBIEŃSCA NMP 19.03

6.30 – Za ++ rodziców Genowefę i Leona Wielgat, Annę i Józefa Leśniak, zięcia Waldemara oraz ++ z pokrewieństwa i dusze w czyścicu cierpiące.

9.00 – Za + Arnolda Reichman, jego rodziców, teściów, siostrę, brata oraz ++ z rodziny Reichman, Mazur, Wierzgoń.

17.00 – Za + męża Józefa Pawlik, córkę Beatę Koziel, rodziców, teściów Alicję i Wacława Błaszczyk, Franciszka Kwiatkowskiego oraz ++ z pokrewieństwa.

SOBOTA 20.03

8.00 – Za + Marcjanę Mazur, w rocznicę śmierci, męża Leona, syna Józefa, 2 zięciów.

17.00 – Za + Edwarda Draszek, ++ rodziców, teściów oraz ++ z rodziny Draszek, Grzesiuk.

17.00 Za ++ Annę i Rafała Sitek, rodziców, rodzeństwo, synową Irene, ++ z pokrewieństwa Sitek, Kocur, Barchański.

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 21.03

7.30 – Za ++ Marię i Bertholda Janocha oraz ++ z pokrewieństwa Janocha, Wierzgoń.

9.30 – Za ++ Annę i Alojzego Myśliwiec, syna Tadeusza, Zofię i Franciszka Ważny, syna Zdzisława.

11.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem

waniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę, zdrowie, dary Ducha Św. i opiekę Anioła Stróża w intencji Patrycji Spodniewskiej z okazji 18 rocznicy urodzin.

12.15 – MSZA ŚW. CHRZCIELNA.

16.30 – Za ++ Stefanię i Józefa Deptuła, zięcia Stanisława, Leokadię i Czesława Bąk, synową Ewę.

19.30 – Za + Jana Kowalczyk – w rocznicę śmierci, Ireneusza Kowalczyk oraz ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.

PONIEDZIAŁEK 22.03

6.30 – Za + Czesława Mlickiego – w 3 rocznicę śmierci, ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.

6.30 – Za + Bogdana Małolepszego – od sąsiadów Poznańska 5.

8.30 – W INTENCJI PARAFIAN.

17.00 – W INTENCJI PARAFIAN.

WTOREK 23.03

6.30 – Za + Ludwika Goik, żonę Martę, syna Jana, ++ dziadków i dusze w czyśćcu cierpiące.

6.30 – Za ++ Marię i Roberta Gawęczyk, rodziców, Łucję i Antoniego Hetmaniok i dusze w czyśćcu cierpiące.

8.30 – W INTENCJI PARAFIAN.

17.00 – Za + Ks. Waclawa Basiaka – w 1 rocznicę śmierci – od członkiń KGW.

ŚRODA 24.03

6.30 – Za + śp. Karola i Stanisławę Wielgos o radość życia wiecznego.

8.30 – W INTENCJI PARAFIAN.

17.00 – Do Opatrzności Bożej, za wstawiennictwem Św. Franciszka w intencji siostr i braci III Zakonu Franciszkańskiego naszej parafii oraz opiekuna Ks. Piotra.

17.00 – Za ++ rodziców Alojzego i Helenę Krótki – w kolejną rocznicę śmierci, Tadeusza i Waclawę Antczak oraz ++ Bolesława, Urszulę i Dariusza Krótki, Annę Sobik, ++ z rodziny i dusze w czyśćcu cierpiące.

CZWARTEK – UROCZYSTOŚĆ ZWASTOWANIA PAŃSKIEGO 25.03

6.30 – Za + Genowefę Rakowską – w 18 rocznicę śmierci, męża Tadeusza, córkę Krystynę, synów Leszka i Wiesława, synową Halinę, ++ z rodziny, ++ z rodzin Ko-

walskich, Fijałkowskich, Marciniak, Gabryś, Golec, Szpak, Olma, Arcikiewicz, Ru-teckich oraz ++ z pokrewieństwa, ++ Irenę Podsiadło i Mariannę Madera, dusze w czyśćcu cierpiące.

9.00 – Za ++ Jerzego Zrostek i Andrzeja Gawęczyka – na pamięć urodzin, ++ z rodzin Zrostek, Gajda, Drobnik.

17.00 – Za + Ks. Waclawa Basiaka – w 1 rocznicę śmierci.

PIĄTEK 26.03

6.30 – Za + Stefanię Langer – w 3 rocznicę śmierci, rodziców Gintra i Teresę Śladkowskich, Łucję i Jana Langer oraz ich ++ dzieci.

17.00 – Za + proboszcza Ks. Waclawa Basiaka – w 1 rocznicę śmierci.

17.00 – Za ++ rodziców Annę i Wiktora Kołeczko, braci Franciszka i Józefa, bratową Zofię, rodziców Martę i Jana Gajda, szwagrow Bernarda i Krystiana oraz + Jerzego Majka.

SOBOTA 27.03

8.00 – Za ++ Irenę i Ludwika Matera, rodziców, rodzeństwo i pokrewieństwo z obu stron.

17.00 – Za ++ Annę i Antoniego Wzientek, ++ rodziców, rodzeństwo, Wiktora Winkler, 2 żony, Bronisławę i Józefa Polok, Benicjusza i Katarzynę Pojda oraz ++ z pokrewieństwa.

17.00 – Za + Alfonsa Wowra – w rocznicę śmierci, żonę Albinę, Alojzego Zgrzędek – w rocznicę śmierci.

NIEDZIELA PALMOWA MĘKI PAŃSKIEJ 28.03

7.30 – Za ++ Otylię i Alojzego Michalskich, Halinę i Leonarda Spalek, Marię Dobrowolską oraz ++ z pokrewieństwa.

9.30 – Za + Teresę Uhlarz – w 1 rocznicę śmierci oraz ++ z rodziny Uhlarz i Kurowskich.

11.00 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę i zdrowie w intencji Elżbiety z okazji urodzin i błogosławieństwo dla całej rodziny.

12.15 – W INT. ROCZNYCH DZIECI.

16.30 – JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE.

19.30 – Za + Czesława Wrożyna, żonę Gertrudę, Pawła Gajda, Grzegorza Salamon oraz ++ z rodziny Gajda, Wrożyna.

WIELKI PONIEDZIAŁEK 29.03

6.30 – Za + Martę Podeszwa, męża Franciszka, córkę Jadwigę, synów Kazimierza i Franciszka, zięciów Zbigniewa i Jana oraz ich ++ rodzeństwo.

6.30 – Za + Bogdana Małolepszego – od sąsiadów Poznańska 5.

18.00 – Do Opatrzności Bożej w intencji KGW, emerytów i rencistów oraz sprzątających kościoł w miesiącu marcu.

WIELKI WTOREK 30.03

6.30 – Za + Ks. Wacława Basiaka – w I rocznicę śmierci – od Żeńskiego Legionu Maryi.

18.00 – Za ++ rodziców Katarzynę i Wacława Karasowskich, Eugenię i Zygmunta Krawczyk, ++ z pokrewieństwa Karasowskich, Krawczyk.

18.00 – Za + Ludwika Balzam, syna Krystiana, brata Tadeusza, Zbigniewa Balzam oraz ++ z rodziny.

WIELKA ŚRODA 31.03

6.30 – Za + śp. Władysława Faber, ++ z rodziny Faber, Matys, Urbańczyk i dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 – Msza św. za zmarłych w 30-dzień i 1 rok po śmierci.

18.00 – Za + Donatę Łęcznar – w 5 rocznicę śmierci.

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

WIELKI CZWARTEK 1.04

MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ:

18.00 – W INTENCJI PARAFIAN.

18.00 – O POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE.

18.00 – ZA ++ KAPŁANÓW.

WIELKI PIĄTEK MĘKI PAŃSKIEJ 2.04

18.00 – *LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ*

WIELKA SOBOTA 3.04

WIGILIA PASCHALNA:

20.30 – W INTENCJI PARAFIAN.

20.30 – W INTENCJI PARAFIAN.

20.30 – W INTENCJI PARAFIAN.

NIEDZIELA WIELKANOCNA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO 4.04

7.30 – Za + Janinę Kapuścińską – w kolejną rocznicę śmierci, męża Bronisława oraz ++ z rodziny Kapuściński, Baran.

9.30 – Do Opatrzności Bożej, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo, opiekę, zdrowie i dary Ducha Św. w intencji Nikodema Marciniak z okazji 18 rocznicy urodzin.

11.00 – Za ++ Gerarda Kupny – w 13 rocznicę śmierci, Romana i Julię, Krystiana i Józefa Kupny, ++ z rodziny Lizoń, Cisek, Borkowski, Paluch.

12.15 – W INTENCJI PARAFIAN.

16.30 – Za ++ Józefa Winkler, brata Michała, rodziców Józefa i Różę Winkler, Martę i Jana Jędrzejczyk, szwagra Czesława Krzyżak, Apolonię i Ignacego Boruta, Annę Wzientek, Marię i Alojzego Serwotka.

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY 5.04

7.30 – Za + Bolesława Krupa – w rocznicę śmierci, rodziców Jana i Agnieszkę, córkę Elżbietę, ++ z pokrewieństwa Krupa. Sobik.

9.30 – Za ++ rodziców Jadwigę i Kazimierza Remian, córkę Annę, syna Stanisława.

11.00 Za ++ Cecylię i Juliana Pasieczyńskich, syna Zdzisława, córkę Mariolę i wnuka Arkadiusza.

12.15 – MSZA ŚW. CHRZCIELNA.

16.30 – Za ++ Wiktorię i Stanisława Wiczorek, córkę Teresę Dudzik.

Od 29 marca przechodzimy na czas letni
Wieczorne Msze św. będą odprawiane
o godz. 18.00

⇒ **Pocieszyć Boga? Cóż to za temat? Czy to nie raczej Bóg powinien nas pocieszać? Kiedy myślimy Pan Bóg to Kogo właściwie widzimy? Kogoś wszechmocnego, wielkiego i pełnego miłości, która jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie pragnienia naszego serca? Kogoś kto stwarza, wszystko ogarnia, leczy, podnosi, pociesza, naprawia, rozlewa łaski? Taki rzeczywiście jest Bóg. Ale czy Bóg ma uczucia?**

W encyklopedii katolickiej pod hasłem Bóg przeczytamy „Bóg jest realnym, jedynym, osobowym, transcendentnym wobec świata Absolutem. W pełni doskonałym Stwórcą i ostatecznym celem świata. Ingeruje w bieg rzeczywistości całego kosmosu, transcenduje wszelką rzeczywistość, ale jednocześnie ona w Nim partycypuje... Wszystko zrozumieliśmy, prawda? Tak wygląda Bóg filozofów, ale z tej definicji płynie przekonanie, które większość z nas ma z tyłu głowy - Bóg jest ponad jakiegokolwiek uczucia, ponad pragnienia, ponad tęsknoty, ponad smutki i radości. Jest ponad, to znaczy, że ich nie ma. Czy nie ma? Jeśli rzeczywiście tak jest, to Boga nie można pocieszyć, ponieważ nie podlega smutkowi, przygnębieniu czy zniechęceniu. Jak pocieszać kogoś, kto się nigdy nie zniechęca, nigdy nie jest smutny - tym bardziej, że takie przykre uczucia wydają się nam niedoskonałością. Stąd wydaje się nam często, że nie powinno się ich przypisywać Panu Bogu. Przecież w Nim nie ma żadnej słabości, a tym bardziej jakiegokolwiek załamania. Zresztą, aby kogoś pocieszać trzeba stanąć jakby wyżej, być silniejszym. Niemniej ciekawym jest, że w Biblii

Pocieszyć Boga

Ala Kaczorowska

nie znajdujemy metafizycznych określenie Boga typu - Byt sam w sobie. Znajdziemy tymczasem aż nadto takich miejsc, gdzie przeczytamy, że Bóg się gniewa, złości, jest zazdrosny albo też, że się raduje, jest niezadowolony, cieszy się. To wszystko znajdziemy w Biblii. Oczywiście staramy się to jakoś wytłumaczyć – najczęściej mówi się, że ten antropomorfizm, czyli przypisywanie Bogu naszych ludzkich cech, bierze się stąd, że człowiek opisując Boga używa znanych sobie słów, zachowań itd. A jednak sercem Biblii jest Ewangelia. A w niej Jezus opowiada nam o Ojcu i jest tam trochę takich przypowieści, poprzez które Jezus pokazuje nam Jego zranione i zasmucone serce.

Jedną z nich jest ta o Miłosiernym Ojcu, czasem nazywana też przypowieścią o synu marnotrawnym. Ojciec ma dwóch synów, ale żaden z nich Go nie kocha. Młodszy bierze spadek (tak jakby dla niego Ojciec już umarł) i odchodzi z domu. Starszy niby jest w domu, ale wcale nie cieszy się Ojcem – widać to wyraźnie, on czeka tylko na to co Ojciec może mu dać. Wyrzuca Mu nawet - *nie dałeś mi koźlecia* - i nie chce dzielić z Ojcem radości z powrotu brata. Serce Ojca go nie obchodzi. Ostatecznie nie wchodzi do domu, pozostaje w oddaleniu, choć niby jest blisko - o kilka kroków. Młodszy syn też wcale nie wraca do domu ze względu na Ojca, lecz aby się najeść. A jednak odnajduje w sobie wdzięczność – ona staje się drogą do zauważenia uczuć Ojca, do spojrzenia w Jego serce, pozwala mu pozostać w domu. Jezusa opowiada nam o tych braciach i jakby jednocześnie zadaje pytanie - czy Ojciec znajdzie takich synów, którzy będą dla Niego pociechą? Kto się odważy? Kto spróbuje? Uwierzcie Mi – Ja znam serce Ojca – On szuka takich synów i córek. Kto usłyszy Jego wołanie i nie przejdzie obojętnie obok tej tęsknoty...?

Jezus, żyjąc na ziemi, miał miejsca, w których wypoczywał i osoby, które były Mu szczególnie bliskie. Na pewno był to dom Łazarza, Marty i Marii - wiemy, że byli oni przyjaciółmi Jezusa. Gdy Łazarz zachorował, siostry wysłały do Jezusa wiadomość - *Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz*. Grecy mają kilka słów na określenie miłości – w tym wypadku występuje to, którego używamy, mając na myśli miłość przyjacielską, zaangażowanie emocjonalne, gdy się kogoś, traktuje z czułością, lubi. Była to więc wyjątkowa relacja i szczególne miejsce, w którym Pan Jezus mógł odpocząć, w którym czuł się dobrze, swobodnie - tam z radością przychodził. Wyjątkową dla Jezusa osobą był także św. Jan, ale w tej relacji mowa jest o agape, czyli najwyższym wymiarze miłości. Umiłowanej osobie się ufa, pewnie dlatego Jan należał do trójki uczniów, których Jezus zabierał w szczególne miejsca, na przykład na Górę Przemienienia. Potrzebował ich obecności także w najtrudniejszym momencie swojego życia – w Ogrójcu. Tam niestety zawiedli, dlatego pyta ich ze smutnym wyrzutem – *jednej godziny nie mogliście czuwać...?* Jednak później Jan jako jedyny pozostał przy Jezusie do końca. Nie bał się do Niego przyznać. Nie bał się ponieść konsekwencji znajomości z Jezusem. Może właśnie dlatego Jezus go tak bardzo umiłował – wiedział, że Jan będzie z Nim bez względu na wszystko.

Bliskie relacje Jezusa świadczą o tym, że szukał

osób, które będą dla niego ważne i wyjątkowe. To pragnienie, można odnaleźć także w Dzienniczku św. Faustyny. Jezus mówi do niej: *Córko moja, w twoim sercu znajduję wszystko, czego mi odmawia tak wielka liczba dusz. Serce twoje jest Mi odpoczyniem (Dz 268)* Widzimy więc, że Jezus niezmiennie szuka tych, którzy będą dla Niego przyjaciółmi, podobnie jak są nimi Łazarz czy Jan. Od razu mamy tutaj definicję przyjaciela - to ten, w którego obecności odpoczywam, którego się nie lękam, nie czuję się zmęczony jego obecnością, nie powoduje ona psychicznego napięcia, nie muszę uważać, na to co powiem ani na to jak to powiedzieć, by się nie obraził. Przyjaciel stwarza komfort psychiczny - pozwala mi być sobą, ponieważ wiem i czuję, że mnie akceptuje takim jakim jestem. Nie muszę się dostosowywać do jego wyobrażenia o mnie samym i ciągle się tłumaczyć, że nie spełniam jego oczekiwań. Mam zaufanie do niego, nie boję się - wiem, że mogę liczyć na przyjaciela nawet jeśli dowie się o mnie czegoś kompromitującego.

Jezus szuka takich, którzy Go bezwarunkowo przyjmą i nie będą zalewali nieustaną nieufnością, oczekiwaniami, pretensjami. Czy jesteśmy takimi ludźmi? A może On czuje się tak naprawdę przez nas nieakceptowany, bo ciągle narzekamy, że nie jest tak jak byśmy chcieli, że nie daje nam tego czego żądamy, nie przychodzi w sposób jaki sobie wymarzyliśmy. A Jezus szuka takich, którzy się Nim cieszą bez względu na to czy jest dobrze czy źle - szuka tych, którzy potrafią cieszyć się Jego obecnością. On zna serce człowieka i wie, czy staramy się z Nim spotkać z radości czy z obowiązku. Czy tęsknimy za Nim, czy pragniemy Jego obecności. On wie kto jest Jego przyjacielem. Popatrzmy jeszcze raz na fragmenty Dzienniczka - niech Faustyna nam podpowie, kiedy Jezus odpoczywa.

Staął nagle Jezus przede mną obnażony z szat, okryty ranami na całym ciele, oczy tonęły we krwi i łzach, twarz cała zeszpecona, pokryta plwocinami. Wtem mi powiedział Pan: oblubienica musi być podobna do Oblubieńca Swego. Zrozumiałam te słowa do głębi. Tu nie ma miejsca na jakieś wątpliwości. Podobieństwo moje do Jezusa ma być przez cierpienie i pokorę - Patrz, co zrobiła ze Mną miłość dusz ludzkich. Córko Moja, w twoim sercu znajduję wszystko, czego mi odmawia tak wielka liczba dusz. Serce twoje jest mi odpoczyniem, często zachowuję wielkie łaski pod koniec modlitwy. (Dz 268)

Jezus odpoczywa w sercu Faustyny, bo jest w niej to samo pragnienie co w Nim. Ona jest w stanie cierpieć z miłości do dusz, które idą na za-

tracenie - pragnie, by zostały zbawione. Dlatego Jezus w Niej odpoczywa - ponieważ ożywia Ich ta sama miłość, ponieważ się rozumieją. Jezus wie, że gdy będzie doświadczał cierpienia, Faustyna nie będzie miała do Niego ciągłych pretensji, nie będzie Go zadrećcać, tylko razem z Nim będzie się ofiarowywać. Jezus może czuć się akceptowany przez Faustynę, również wtedy, gdy prosi ją o cierpienie, również wtedy, gdy będzie tak jak On doświadczała upokorzeń.

W pewnej chwili Ojciec duchowny każe mi się zastanowić dobrze nad sobą i zbadać się, czy nie mam jakiego przywiązania do jakiejś rzeczy, czy stworzenia, czy do samej siebie i czy nie ma we mnie gadulstwa niepotrzebnego, bo to wszystko przeszkadza Panu Jezusowi swobodnie gospodarzyć w duszy twojej. Bóg jest zazdrosny o serce nasze i chce, abyśmy Jego tylko kochali. Kiedy się zaczęłam głęboko zastanawiać nad sobą, nie zauważyłam, że bym była przywiązana do czegośkolwiek, jednak jak we wszystkich rzeczach swoich, tak i tu lękam się siebie i nie dowierzam sobie. Zmęczona tym drobiazgowym badaniem, posłam przed Najświętszy Sakrament i prosiłam Jezusa z całą mocą duszy swojej: Jezu, Oblubieńcze mój, Skarbie serca mego. Ty wiesz, że Ciebie tylko mam i nie znam innej miłości prócz Ciebie, ale Jezu, jeżeli bym miała się przywiązać do czegośkolwiek co nie jest Tobą, to proszę i błagam Cię Jezu, przez moc Miłosierdzia Twego, spuść śmierć dla mnie natychmiast, bo wolę tyśiąć razy umrzeć, niżeli raz w rzeczy najmniejszej sprzeniewierzyć się Tobie. (Dz 337 - 338)

Jezus odpoczywa w tych osobach, które chcą być całkowicie dla Niego. Faustyna na różne sposoby wyraża, że nie chce być do czegośkolwiek przywiązana, poza Nim samym. Nie powinno nas dziwić, że Jezus tak bardzo cieszy się sercem Faustyny i mówi, że w niej znajduje odpoczynek. Większość ludzi akceptuje Boga, dopóki On im czegoś nie zabierze, dopóki daje, dopóki mają poczucie Jego obecności, dopóki jest im dobrze. Wystarczy, że chociaż troszeczkę cofnie Swoją Obecność i wpadamy w panikę. Podobnie jak Faustyna, możemy sobie zadać w rachunku sumienia pytanie, jak bym reagował, gdyby Jezus zabrał mi jakąś konkretną rzecz albo konkretną osobę? Czy rzeczywiście Bóg sam mi wystarczy? Nie chodzi o to, że Bóg nie zgadza się na nasze przyjaźnie - nie jest zazdrosny o nasze relacje z ludźmi ani o rzeczy jakie posiadamy. Chodzi o nasze przywiązanie - rzeczy, osoby nie mogą być ponad Boga, nie mogą być ważniejsze od Niego. A czy tak często w praktyce nie bywa z nami? Jezus mówi Faustynie, że szuka takich dusz, które będą wol-

ne całkowicie dla Niego. Nie da się uczynić serca wolnym bez codziennego przypatrywania się sobie.

W pewnym dniu nazrywałam najpiękniejszych róż, aby ubrać pokój pewnej osoby. Kiedy się zbliżałam do ganku, ujrzałam Pana Jezusa stojącego w tym ganku, który mnie zapytał łaskawie: córko Moja, komu niesiesz te kwiaty? Milczenie moje było odpowiedzią dla Pana, ponieważ w tej chwili poznałam, że miałam bardzo subtelne przywiązanie do tej osoby, której przedtem nie dostrzegłam. Natychmiast Jezus znikł. W tej chwili rzuciłam kwiaty na ziemię i poszłam przed Najświętszy Sakrament z sercem przepelnionym wdzięcznością za tę łaskę poznania siebie. O Boskie Słońce, przy Twoich promieniach dusza widzi najmniejsze pyłki, które Tobie się nie podobają. (Dz 71)

Czy my byśmy zareagowali tak jak Faustyna w podobnej sytuacji? Czy raczej bylibyśmy obrażeni, oburzeni i różne inne o... *Czy mi się już nie należy?* Jezusowi oczywiście nie chodziło o to, że ta relacja była zła, grzeszna, ale o to, co Faustyna od razu zobaczyła i sama określiła jako subtelne przywiązanie. Takie subtelne przywiązanie do osób, do tego co mnie powiedzą, do wolnego czasu, do... sprawia, że przestajemy być wolni i zdolni do wyboru Jezusa. Św. Piotr był za bardzo związany troską o siebie, zaparł się Jezusa z lęku o siebie. Jan stał pod Krzyżem - być może spodziewał się konsekwencji, ale ważniejszy niż on sam był Jezus. W takich sytuacjach możemy zobaczyć, czy nasza miłość jest prawdziwa. Czy wybieramy kogoś kogo kochamy, czy wygodę, spokój, przyjemność. Podobnie jest w każdej relacji i stanie życia - w małżeństwie, w kapłaństwie, życiu konsekrowanym, przyjaźni. Każde z nich może zostać niszczone przez subtelne przywiązania, które w sobie pielęgnujemy. Ile to małżeństw się rozpadło z tego powodu, ilu kapłanów odeszło, bo w porę nie zwrócili uwagi na te subtelne związania, które były w nich tak naprawdę cały czas, a które bardzo szybko stały się kompletnie niesubtelne - stały się bardzo mocnymi więzami. Czasem te przywiązania traktujemy jako swoje najważniejsze prawo - niech tylko ktoś mi je spróbuje zabrać. Być może Jezus wiedział, że to subtelne przywiązanie Faustyny do tej osoby, jeśliby nie było zawczasu wykorzenione, to przerodziłoby się wielkie więzy... Jest to odcień pierwszego przykazania - *nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie...* Bóg odpoczywa tylko w tym sercu, które jest wolne i to nie dlatego, że nie znosi konkurencji, ale dlatego że jeśli stawiamy cokolwiek ponad Jezusa, to to coś

obróci się przeciwko nam. Wtedy, Bóg ciągle przychodzi do nas jako Zbawiciel, Odkupiciel - nieustannie próbuje się przebić, by nas oczyścić i uwalniać, a więc ciężko pracuje... a nie odpoczywa... Musi w naszym zniewolonym sercu ciężko harować.

Rano podczas Mszy św. czułam bliskość Boga, duch mój bezwiednie zatonął w Bogu. Wtem usłyszałam te słowa: tyś mieszkaniem miłym dla mnie, w tobie odpoczywa Duch Mój. - Po tych słowach czułam spojrzenie Pana w głąb serca mego, a widząc swą nędzę upokarzałam się w duchu i podziwiałam wielkie miłosierdzie Boże, że się do takiej nędzy zbliża ten Pan najwyższy.

Jezus odpoczywa w sercu, które ma świadomość swojej nędzy, który wie jakie jest słabe i ma poczucie własnej niegodności. Jednym słowem Bóg odpoczywa, jeśli jest w nas bojaźń Boża. Czy zatem raduje się, gdy się Go boimy? Oczywiście, że nie chodzi tu o taki lęk jaki człowiek odczuwa na przykład wobec żywiołów czy wobec tego co ma się zdarzyć. Bojaźń nie jest też strachem przed wielkością i wszechmocą Boga, który może ze mną zrobić co chce i jest nieobliczalny. Niestety przez wieki nie wychowywano ludzi do bojaźni Bożej tylko do strachu przed Jego wielkością. Dziś przestaliśmy się bać Pana Boga, mówimy dużo o Miłosierdziu o miłości Jezusa. Jednak nadal nie ma w nas bojaźni Bożej, która jest lękiem, troską o to, aby nie zranić Tego, którego kocham. Boję się, że sprawię Mu przykrość. Bojaźń Boża to lęk miłości... Faustyna, słyszy, że Jezus mówi o odpoczynku i dlatego szybko zagłębia w swoje serce, żeby sprawdzić czy czymkolwiek nie zrani Tego, który do Niej przyszedł. Wie, że niewiele trzeba, aby Jezus już nie mógł odpoczywać, dlatego stara się zobaczyć w sobie najdrobniejsze rzeczy, które mogłyby sprawić Mu przykrość. Czy nie tak zachowujemy się wobec kogoś kochanego, gdy go do siebie zapraszamy... Właśnie taka bojaźń, pozwala Jezusowi odpoczywać - nie boję się o siebie, ale o Niego, nie chodzi o to, że mnie będzie źle, ale o to, by On odpoczął, by było Mu ze mną dobrze...

W czasie nieszporów usłyszałam te słowa: - córko Moja, pragnę odpocząć w sercu twoim, gdyż wiele dusz wyrzuciło Mnie dziś z serca swego, doznałem śmiertelnego smutku. Staralam się pocieszyć Pana, ofiarowując Mu po tysiąc razy swoją miłość, odczułam w duszy odrazę do grzechu. (Dz 866)

Jak Faustyna starała się pocieszyć Pana, gdy On opowiada jej o swoim smutku spowodowanym tym, że tak wiele osób dzisiaj Go odrzuciło? Po pierwsze ofiarowuje Mu swoją miłość. Po drugie

odczuwa odrazę do grzechu. Jeśli wiem, że coś rani osobę, którą kocham to ze wszystkich sił staram się tego unikać - taka jest właśnie miłość. Tyle mogę zrobić - przynajmniej ja nie będę Cię ranić, przynajmniej ode mnie nie doświadczysz przykrości. Dla Boga naprawdę pocieszeniem jest nasza miłość do Niego i to co czynimy z miłości dla Niego. Oczywiście można się tu zastanawiać co oznacza to wyrzucenie z serca, o którym Jezus wspomniał Faustynie. Czy chodzi o takie radykalne odrzucenie, wyrzeczenie się, czy po prostu o chwilowe odwrócenie się przez grzech, przez zapomnienie, przez lenistwo duchowe. Czy też o jedno i o drugie. Jezus używa sformułowania - śmiertelny smutek, czyli smutek podobny do tego z Ogrójca, gdy pocił się krwią. A zatem może tu chodzić o takie radykalne odrzucenie. Jeśli Jezus coś dla nas znaczy, to powinno nas głęboko dotknąć, zasmucić, zaniepokoić, że mówi o tak wielu duszach... Niemniej słowa Jezusa, to wyznanie, które czyni się przyjacielowi. Takie rzeczy mówi się komuś, komu się ufa, u kogo czuje się bezpiecznie. O kim wiemy, że nie przejdzie obok naszych słów obojętnie... Czy Jezus kiedykolwiek nam się zwierzył? Czy bylibyśmy w stanie usłyszeć Jego smutek i się num przejąć...

Kiedy poszłam na adorację, usłyszałam te słowa: córko Moja umiłowana, zapisz te słowa, że odpoczęło Serce Moje dziś w klasztorze tym. Mów światu o Moim miłosierdziu, o Mojej miłości. Pałą Mnie płomienie miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie. O jaki Mi ból sprawiają, kiedy ich przyjąć nie chcą. Córko Moja, czyń co jest w twej mocy w sprawie rozszerzenia czci miłosierdzia Mojego, Ja dopełnię czego ci nie dostawa. Powiedz zbolalej ludzkości, niech się przytuli do miłosiernego Serca Mojego, a Ja ich napełnię pokojem. (Dz 1074)

Te słowa Jezus wypowiedział w Święto Miłosierdzia, kiedy ksiądz Sopoćko pierwszy raz wygłosił kazanie o Bożym Miłosierdziu. Jezus odpoczywa,

kiedy może okazywać miłosierdzie tym którzy się od Niego oddalili. Odpoczywa, kiedy uwielbiamy Boże Miłosierdzie, kiedy przeprowadzamy Mu osoby, które się zagubiły. Odpoczywa, kiedy wreszcie wracamy do Niego, kiedy się z Nim jednoczymy, kiedy przyjmujemy Jego przebaczenie i pozwalamy okazać sobie miłość. Odpoczywa, kiedy zagubieni wracają do Niego. Przypowieść o Miłosiernym Ojcu jest przypowieścią o odpoczynku Boga. Wracamy do początku naszych rozważań. Ojciec wzruszył się, dosłownie – poruszyły się Jego wnętrzności, ulitował się. Takie wzruszenie świadczy o wcześniejszym napięciu oczekiwania. A zatem kiedy syn wrócił Ojciec wreszcie może odpocząć. Już nie musi być w Nim tego napięcia, tego wyczekiwania, kiedy syn przyjdzie. Bóg odpoczywa, gdy wie, że nie musi się już o nas obawiać. Kiedy wie, że już na dobre wróciliśmy, już na zawsze pozostaniemy w domu. On odpoczywa, gdy ma nas już przy sobie. Miłość nie potrafi odpocząć, kiedy przeżywa oddalenie. Tylko On wie, czy moje serce jest już na zawsze Jego czy też ciągle jeszcze tylko połowicznie jest Mu oddane. Nasza połowiczność serca rodzi Jego smutek. A my? Jesteśmy z Nim jak nam dobrze, a gdy przychodzą problemy koncentrujemy się tylko na nich. Zbyt łatwo ulegamy pokusie by znów zająć się sobą. W pocieszeniu Boga chodzi o to, byśmy bardziej skoncentrowali się na Nim, na Jego zranionym Sercu, na radości spotkania z Nim, zamiast na swojej biedzie, swoich emocjach, swoich nastrojach. Ciągłe więc po świecie krąży to pytanie Jezusa - Kto pocieszy Ojca, kto będzie Mu pociechą...? Kto z nas? ●

Tekst napisany w oparciu o fragment rekolekcji wygłoszonych przez ks. dr Jarosława Międzybrodzkiego - płytę z wszystkim konferencjami można kupić w sklepie Wspólnoty Emmanuel z Katowic

⇒ „Ale jak to możliwe?” „Ta uśmiechnięta siostra nie żyje?” Mieszkańcom ulic, które znajdują się w centrum Jastrzębia-Zdroju, a szczególnie w okolicy ul. Wielkopolskiej, gdzie po sąsiedzku z kościołem pw. św. Brata Alberta mieści się Publiczna Szkoła Sióstr Salezjanek, nie mieści się w główne wiadomość, że dnia 7 lutego 2021 o godzinie 13.45 odeszła do Domu Ojca siostra Joanna Wala FMA (Córka Maryi Wspomożycielki, siostra Salezjanka).

Widoczny rzut raka kości ujawnił się w przebiegu 2 tygodni. Zmarła dzień po swoich 60. uro-

dzinach, w rodzinnym domu w Jastrzębiu-Zdroju przy ul. Pszczyńskiej, w pokoju, w którym 4 lata wcześniej odchodził jej Tato Władysław. Odeszła spokojnie, przy blasku gromnicy, otoczona rodziną: Mama Irena, siostra Jadwiga i brat Piotr, piszący niniejsze wspomnienia, salezjanin posługujący w rzymskich katakumbach św. Kaliksta, kuzyn Grzegorz z żoną Kasią wspomagającą opieką pielęgniarską i siostry Salezjanek ze Wspólnoty.

A przez dni choroby przez dom przewinęła się rodzina i przyjaciele. W szpitalu, gdzie była

zaledwie 11 dni, na oddziale nefrologii WSS nr 2 Jastrzębiu, lekarze pytali: Skąd ona się wzięła? Bo na pewno nie z tego świata. Bo do każdego miała słowo otuchy a o sobie nie pamiętała. Na nowennie przed styczniową uroczystością ku czci św. Jana Bosko, Ojca i Nauczyciela Młodzieży (31 stycznia) kilkaset osób w łączności online – uczniowie i rodzice szkoły, którzy zawsze będą pamiętać jej uśmiech i pytanie: Halo, halo co słychać? - wypowiedziane w sekretariacie, gdzie pracowała. Na stole pozostały laurki wykonane przez dzieci na jej urodziny. I wydawało się, że to tylko 6 lat obecności w rodzinnym mieście, ale przecież pamiętają ją mieszkańcy Jastrzębia Dolnego, gdzie wychowywała się w domu dziadków, pamiętają ją koledzy i koleżanki ze Szkoły Podstawowej oraz Liceum nr 1, które wówczas w latach 70tych mieściło się przy ul. 11 listopada (dziś jest tam Zespół Szkół Zawodowych). Wspominają ją Róże Różańcowe z parafii NSPJ w Jastrzębiu – Zdroju, które wspierały ją duchowo i materialnie, gdy przyjeżdżała na urlopy z misji.

Kiedy w 1980 roku w dniu wybuchu strajków na śląskich kopalniach udawała się wraz ze swoją koleżanką Joanna Goik, „zza płotu”, do aspirantatu w Dzierżoniowie chyba nie wiedziała, że będzie tak rozpoznawana i tu w Jastrzębiu i w dalekich krajach Afryki Równikowej. Nota bene s. Joanna Goik też została misjonarką i ponad 30 lat pracowała na Timorze Wschodnim. A mieszkańcy rodzinnej parafii św. Katarzyny i Opatrzności Bożej, wiedzieli i byli dumni, że ich „Asie” pracują w tak odległych krajach dla tych najbardziej odrzuconych.



rzyli Chór Natanel oraz tamtejszy Kwintet Dęty braci Hermanów. Nasz przyjaciel i kompozytor Sebastian Niemczycki z Bielska-Białej animował muzycznie całość pogrzebowej Eucharystii. I jestem wdzięczny, że tą antyfoną, którą siostry salezjanki od dziesięcioleci śpiewają na swoich pierwszych ślubach zakonnych, rozpoczęło się nasze dziękczynienie za życie Joanny. Ona posłuchała i odpowiedziała zdaniem, które jest zawarte w obrzędzie profesji: Oto jestem Panie, bo mnie wezwałeś. Od początku Joanna chciała jechać na misje. Po przygotowaniu na Papieskim Uniwersytecie Urbanianum oraz w Centrum Formacji Misyjnej w Belgii w 1990 roku złożyła profesję wieczystą i wyjechała do Gabonu. Po 3 latach przeniosła się do Togo po czym w roku 2000 wróciła do Gabonu, aby po paru latach rozpocząć pracę w Kamerunie w Bafii, gdzie właściwie rozpoczynała misję od „zera” współpracując z biskupem nowej diecezji. Na ostatnie lata swojej posługi przeniosła się do Kongo-Brazzaville w Point-Noire.

I ta misja jest nadal wspierana. Będąc już w szpitalu, prosiła, aby nie zapomnieć wysłać ostatniej kolejnej transzy na misyjny projekt dla jej misji.

Przez 25 lat pracy misyjnej realizowała salezjańskie motto: Da mihi animas caetera tolle – Daj mi dusze resztę zabierz. W czasach, gdy internet nie był dostępny, a jedyną formą komunikacji z ojczyzną były przychodzące raz na miesiąc listy Joanna organizowała Centra Promocji Kobiety, pracowała w oratoriach i szkołach, tak prowadzonych przez Siostry jak i diecezje. Najczęstszą formą transportu były motorowery, a jak

Uśmiechnięta siostra odeszła do Nieba

wspomnienie o s. Joannie Wala FMN, misjonarce

ks. Piotr Wala SDB

Moja siostra poświęciła się Oblubieńcowi, dlatego wydawało mi się za słuszne, że w dniu jej pogrzebu dnia 13 lutego, w kościele pw. NMP Matki Kościoła wybranym również ze względu na kubaturę i obostrzenia pandemiczne, wybrzmiała antyfona na wejście: „Słuchaj, córko, spójrz nakłoń ucha”, pięknie wykonana przez przyjaciół z Pogrzebienia, którzy w latach 2014-2018 two-

wiemy podróż setki kilometrów po afrykańskich drogach takim właśnie środkiem lokomocji nie sprzyjał zdrowiu kręgosłupa. Wszechobecna malaria i ekstremalne warunki życia sprawiły, że poświęciła się w całości.

Pytamy wszyscy: dlaczego tak wcześnie? Ale – jak zauważył nasz kuzyn, pogrzebowy kaznodzieja w przepięknym i poruszającym rozważaniu, o.

dr hab. Sławomir Ledwoń OFM – czy mamy prawo w ogóle tak pytać, skoro wiedzieliśmy, że ona już ponad 40 lat temu przestała być „naszą”, a stała się „Jego”. A właściwie „Ich” siostrą, córką, przyjaciółką. Bo znaczącym dziełem, które jest kontynuowane jest „Adopcja na odległość”. W jej komputerze pozostały zdjęcia i konkretne imiona dzieci, które już dziś dzięki Waszej pomocy (wielu z Jastrzębia) dziś już są dorosłe i mogą pracować i wieść godne życie.


W imieniu mojej Mamy Ireny i siostry Jadwigi z mężem Jean Marc'em chciałbym podkreślić, iż jesteśmy bardzo wdzięczni Księdzu Biskupowi Markowi Szkudło, który swego czasu uczestniczył w najbardziej uroczystych momentach dla naszej rodziny, że i tym razem nie zabrakło go wśród nas, na dziękczynieniu za życie Joanny. Dzięki gościnności księdza dziekana Edwarda Nalepy tak licznie obecni wierni z naszego miasta oraz innych miejscowości m.in. Szczyrk, Pogrzebień, Kornowac, siostry Salezjanki z całej Polski, kapłani diecezjalni – z Jastrzębia z księżmi dziekanami oraz proboszczem rodzinnej parafii ks. Stefanem Wyleżalkiem na czele oraz pochodzący z naszej parafii. Nie zabrakło Współbraci salezjanów z delegatem prowincjała krakowskiego - ks. Mateuszem Rochowiakiem SDB i rektorem WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie ks. Adamem Paszkim SDB oraz moich rocznikowych kolegów. Wielotysięczna rzesza za pośrednictwem YouTube i Facebooka łączyła się z nami w tych dniach, co świadczy o tym, że Joanna z uśmiechem szła na peryferie Kościoła, aby nieść dobro i prawdę o Jezusie Dobrym Pasterzu, ale wszędzie widziała Siostry i Braci potrzebujących.

Pragnę tutaj wyrazić wdzięczność również tym, którym służyła i z którymi współpracowała bardzo blisko: obecnej Matce Generalnej Sióstr Yvonne Reungoat FMA, Ekonomce Generalnej s. Vilmie Tallone FMA, które bardzo blisko współpracowały z Joanną w Afryce w różnych krajach jej posługi, a w tych dniach okazywały naszej rodzinie szczególną łączność. Także Siostronom Salezjankom z Afryki i moim Współbraciom z Rzymu tak z Domu Generalnego jak i ze Wspólnot San Callisto i San Tarcisio w Rzymie oraz na Colle Don Bosco (w miejscu urodzenia św. Jana Bosko), a szczególnie nowicjuszom, postnowicju-

szom i studentom teologii, dziękuję za codzienne słowa wsparcia. Swoje modlitwy przy grobie św. Jana Pawła II ofiarowali we Mszy świętej ks. kardynał Konrad Krajewski, a także watykańscy ministranci z Proseminario S. Pio X. Łączność zatem z Kościołem Powszechnym podkreśla ten rys osoby Joanny i jej posługi, że niezależnie od tego, gdzie jesteśmy i pracujemy, jesteśmy po to, żeby służyć. W tych dniach w Afryce poszczególne wspólnoty sprawowały uroczyste Eucharystie dziękczynne za życie Joanny gromadząc się tłumnie w misyjnych świątyniach – kaplicach, kościołach i katedrach, pod przewodnictwem swoich Pasterzy. Wielką troską Joanny była działalność VIDES Wolontariatu Misyjnego. Kilkakrotnie podczas swojej pracy w Afryce gościła młodych ludzi z Polski wraz z Siostrami. Dzięki ich pomocy zmieniło się bardzo spojrzenie na misję tutaj w Europie, co także zaowocowała dziełem Adopcji na odległość, które było „oczkiem” w jej głowie nawet po powrocie z misji. Wreszcie pragnę podziękować Siostrze Inspektorce Małgorzacie Pilarskiej FMA oraz Siostrze Beacie Szlaga FMA, przełożonej z Jastrzębia wraz z siostrami za siostrzaną obecność tak przez minione 6 lat jak i szczególnie w te dni przechodzenia Joanny do Domu Ojca. Rodzinie bliższej i dalszej, Przyjaciółom, Dobrodziejom misji, Nauczycielom i Wychowawcom, Koleżankom i Kolegom. Wszystkim wielkie i szczerze „Bóg zapłać”.

Uśmiechnięta Siostra odeszła do nieba, gdzie jak wierzymy przebywa wraz z Tatą Władysławem i tyloma naszymi Braćmi i Siostrami, również tymi z Afryki, których znała i kochała. Pragniemy kontynuować jej dzieło. Siostry Salezjanki czynią to poprzez kolejne ekspedycje misyjne. My zaś będziemy mogli wspierać duchowo i materialnie dzieła misyjne prowadzone w duchu św. Jana Bosko i św. Marii Dominiki Mazzarello, Współzałożycielki Sióstr. Wszystkich Czytelników Spesa proszę o modlitwę za Joannę, choć w głębi serca czuję, że tak jak za jej życia modliliśmy się za jej posługę tak teraz możemy się modlić do niej, bo i takie głosy ze strony dzieci i młodzieży salezjańskiej jak „Santa Subito” pojawiały się w tych minionych dniach przyjmowania krzyża i uczenia się przechodzenia do rzeczywistości życia w radości z Oblubieńcem.●





*Cierpiący Jezu ...
Odpocznij już
bo serce drży
chcę trwać bez słów
przy Sercu Twym
Odpocznij już
w ufności mej
niech pokój Twój
przeniknie mnie
Odpocznij już
w milczeniu mym
Tyś jest mój Bóg
śpij w sercu mym
Odpocznij już
niech Rany Twe
naznaczą mnie
bo kocham Cię
Odpocznij już
w oddaniu mym
niech koi ból
pieśń wielu dusz ...
Odpocznij już
Niech Matka Twa
W wytchnieniu Twym
Utuli żal*

Terenia Mauer